OPIEKUN DZIATWY

BEZPŁATNY DODATEK DO „GŁOSU WĄBRZESKIEGO"

NR. 38 | WĄBRZEŹNO, DNIA 5 GRUDNIA 1936 ROKU | ROK 6

ŚWIĘTY MIKOŁAJ.

Idzie siwy dziadek
Brodę ma po pas
To Święty Mikołaj
Idzie tu do was;

Trzyma w ręku koszyk
W nim zabawek moc
Chce je rozdać dziatkom
Nim zapadnie noc.

Idzie dziadek idzie
Wie on dobrze wie,
Które dzieci grzeczne,
A które zaś nie.

Konie, lalki, piłki,
I żołnierzy stos.
I pajac czerwony,
Co ma siwy nos;

I arlekin balon
I kuchnia i broń
A nawet olbrzymi
Na biegunach koń.

Wszystkie te zabawki
Dziadek w koszu ma.
Które dziatki grzeczne
Napewno im da.

Szymok Wit.

POLOWANIE NA DZIKIE ZWIERZĘTA PRZY POMOCY NARKOZY.

Amerykanie obecnie obmyślają sposób najłatwiejszego chwytania dzikich zwierząt dla swoich ogrodów zoologicznych. Ponieważ polowania na wielkich drapieżników przedstawiają wielkie trudności, a często się zdarza, że wiele okazów musi być zabitych, nim jednego uda się schwytać w takim stanie, że nadaje się do aklimatyzacji — wymyślono sposób następujący: Strzelbę specjalnie skonstruowaną nabiją się wydrążoną wewnątrz igłą. Wydrążenie napełnione jest morfiną lub chloroformem. Jeden celny wystrzał wystarczy, aby lew, tygrys, czy pantera po półgodzinie poczęła się słaniać na nogach i tracić przytomność. Rzecz cała polega na umiejętnym tropieniu znarkotyzowanego zwierzęcia, które potem z łatwością i bezpiecznie można przenieść do klatki. Zwierzę po paru godzinach snu wstaje zdrowe już w ogrodzie zoologicznym.

ZŁOTE MYŚLI.

Każdy potrzebuje miłosierdzia, niech więc sam będzie miłosiernym.

Św. Augustyn.

Pracuj i oszczędzaj, a dojdziesz do bogacwa.

Próżnowanie uczy ludzi złego.

Kato.

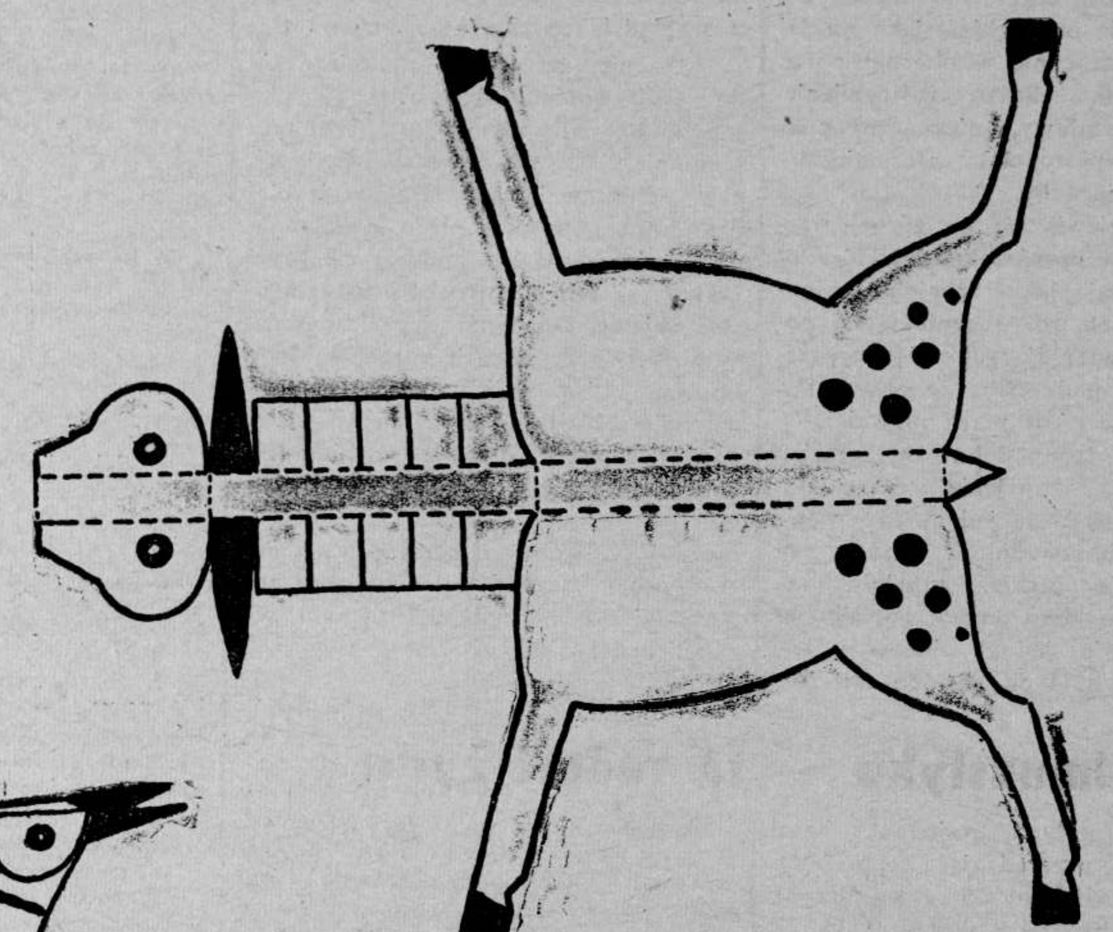
Co to Franuś zrobił?

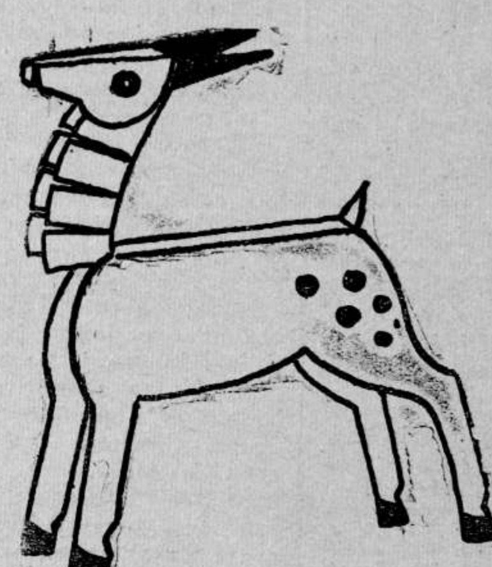
Nudziło się Franusiowi. Deszcz padał, nie mógł wyjść więc na dwór. Nie mógł pobiegać.

W końcu myśli: Nie będę się dłużej nudził. Wezmę gruby papier, wezmę nożyczki. Coś sobie zmajstruję.

Zrobił Franuś tak: Najpierw wyrysował na papierze, to co przedstawia rysunek u dołu. — Potem wyciął tak, jak widzicie. Wreszcie przegiął wycięty kawałe linii przerywanej. — No i postawił. Widzicie, co to Franuś zmajstrował? Koziołka! Ucieszył się Franuś ze swej roboty i zaśpiewał tę piosenkę:

—o—





— KOZIOŁECZEK, MATUSIEŃKO
BIEGA PO OGRODZIE.
NIE BĘDĘ GO WYGANIAŁ, WYGANIAŁ
BO MNIE POBODZIE!

Czy odgadniesz?



Gdzie jest kapelusz tego chłopca?

Pan Krupka naprawia wodociąg

